

Rompey, Ona płacze obok klubu

Ona płacze obok klubu sama i nie może przestać
Z papierosa dym rysuje obłoki i serca
Taksówka już czeka wróci do domu silniejsza
Chwile z nim wymaże niczym w telefonie zdjęcia

Płacze obok klubu sama i nie może przestać
Z papierosa dym rysuje obłoki i serca
Taksówka już czeka wróci do domu silniejsza
Chwile z nim wymaże niczym w telefonie zdjęcia
Zobaczyła go przy barze z kolegą
Sama w sumie nie wiedziała dlaczego
Serce zabiło jej nieco mocniej
Wydawał się być raczej zwykłym gościem
Chwilę później podszedł, postawił
Jej drinka, a czerwona szminka
Odnaczyła się na kryształowym szkłe
Kręcili bajerę ona jemu on jej

Ona płacze obok klubu sama i nie może przestać
Z papierosa dym rysuje obłoki i serca
Taksówka już czeka wróci do domu silniejsza
Chwile z nim wymaże niczym w telefonie zdjęcia
Płacze obok klubu sama i nie może przestać
Z papierosa dym rysuje obłoki i serca
Taksówka już czeka wróci do domu silniejsza
Chwile z nim wymaże niczym w telefonie zdjęcia
To miała być miłość na zawsze

Kolacje, wizyty w teatrze
Domek pod miastem, dzieci i pies, lecz
Już po wszystkim tylko powiedział cześć
Chwilę później już inna
Zostawiła szminki ślad na podonej szklance
Wybiegła stamtąd ze łzami w oczach
Bo przecież on miał być na zawsze

Ona płacze obok klubu sama i nie może przestać
Z papierosa dym rysuje obłoki i serca
Taksówka już czeka wróci do domu silniejsza
Chwile z nim wymaże niczym w telefonie zdjęcia
Płacze obok klubu sama i nie może przestać
Z papierosa dym rysuje obłoki i serca
Taksówka już czeka wróci do domu silniejsza
Chwile z nim wymaże niczym w telefonie zdjęcia